

Andrzej Małkiewicz

1 listopada 2022

Rozważania o przyszłości

Putin zgodzi się zakończyć wojnę albo gdy osiągnie zwycięstwo, albo wynik, który przynajmniej da się przedstawić jako zwycięstwo. Wszyscy „negocjatorzy”, którzy próbują nakłonić go do kompromisu z Ukrainą nie mogą wiele osiągnąć, nie uwzględniając tego nastawienia.

Na ogół unikam prognozowania przyszłości. Doświadczenie pokazuje, że takie prognozy często nie sprawdzają się, a po pewnym czasie okazują się naiwne. Przyszłość z konieczności interpretujemy bowiem poprzez ekstrapolowanie dzisiejszych tendencji, z lepszym lub gorszym wykorzystaniem doświadczeń z przeszłości, natomiast nie uwzględniamy – bo nie jest to możliwe – nieprzewidzianych zjawisk, które często „wywracają” sytuację. Czy jeszcze rok temu ktokolwiek w Polsce mógł przypuszczać, że tuż u naszych granic wybuchnie pełnoskalowa wojna, a w Polsce pojawi się wielomilionowa rzesza uchodźców, których społeczeństwo przyjmie z wielką troską i udzieli im wielostronnej pomocy? Czy ktokolwiek jeszcze rok temu mógłby przypuścić, że rząd, znany z antyuchodźczych działań i retoryki, z zapalem zajmie się organizowaniem opieki nad migrantami? Wciąż ten sam rząd! Czy – gdyby ktoś jeszcze rok temu snuł takie przewidywania, nie uznano by go za pomyłonego? Prognozowanie przyszłości jest zajęciem ryzykownym, choć oczywiście jej planowanie jest niezbędne. Zanim zbudujemy dom, potrzebny jest projekt. Rząd musi mieć plan budżetowy na nadchodzący rok. Jeśli kupujemy akcje spółki giełdowej, to przewidując wzrost (lub spadek, są takie techniki!) ich wartości. Takie, dość liczne „prognozy” są konieczne. Jednak w odniesieniu do polityki są bardzo ryzykowne.

Tym razem również nie będę prognozował, ale przedstawię rozważania o przyszłości, które wydają mi się interesujące. Spisał je Sebastian Ehm z portalu ZDF Heute (Zweites Deutsches Fernsehen – drugi program niemieckiej telewizji publicznej, założony nie przez rząd federalny, ale przez kraje związkowe, a jednocześnie największa w Europie sieć telewizyjna), na podstawie przemyśleń niemieckich analityków, a zwłaszcza Jannisa Kluge, eksperta ds. Rosji w Niemieckim Instytucie Spraw Międzynarodowych i Bezpieczeństwa (Deutsches Institut für Internationale Politik und Sicherheit). Rozważa on cztery scenariusze utraty władzy przez Putina.

Pierwszy scenariusz, który mógłby doprowadzić do zmiany władzy, to bunt obywateli Rosji. Jannis Kluge uważa to jednak za mało prawdopodobne. Kilka protestów z ostatnich miesięcy nie przekształciło się w szerszy ruch. Aparat bezpieczeństwa wciąż działa sprawnie, zgromadzenia są natychmiast brutalnie tłumione, a aresztowani demonstranci są często powoływani do wojska i kierowani na front. Ponadto wielu opozycjonistów opuściło już kraj.

Drugą możliwością, by w Rosji doszło do zmian, byłaby naturalna śmierć Putina. Media pełne są doniesień o jego możliwych chorobach, gdyby wszystkie były prawdziwe, od dawna powinien być martwy. Są zresztą i takie – że Putin nie żyje, a rządzi jego sobowtór. Ciekawe, jak się nazywa: pewnie Władimir Putin. Jednak –

traktując sprawę poważnie – nie ma żadnych wiarygodnych wiadomości o jego stanie zdrowia, więc prognozowanie rychłej naturalnej śmierci nie ma sensu.

Trzeci scenariusz zmiany władzy to pucz na Kremlu. Jest on mało prawdopodobny. Cały reżim jest tak skonstruowany, że wszyscy ludzie zajmujący ważne stanowiska są osobiście zależni od losu Putina. Gdyby go obalono, wszyscy oni upadną wraz z nim. Oczywiście, nie można wykluczyć prób obalenia dyktatora, ale ich zainicjowanie, a tym bardziej powodzenie wydaje się mało realne.

Scenariusz czwarty: Putin przekazuje władzę pokojowo. Według Klugego Putin miałby możliwość wyznaczenia następcy. Problem polega jednak na tym, że spersonalizowana władza, którą Putin zbudował w ostatnich latach, nie działa, gdy następny władca jest już na horyzoncie. Jannis Kluge pisze: „Wszyscy rzuciliby się na tego następcę i próbowali budować z nim relacje. Dlatego w spersonalizowanych reżimach zwykle nie jest jasne, kto będzie następcą”.

Ponieważ Putin wydaje się wciąż trzymać mocno władzę, według Klugego zawieszenie broni, czy tym bardziej pokój między Rosją a Ukrainą, są obecnie nie do pomyślenia. Wojna będzie z nami przez bardzo długi czas, prawdopodobnie kilka lat, i będziemy musieli sobie z nią poradzić – podsumowuje analityk.

(Sebastian Ehm. *Szenarien zu Putins Zukunft: Ist ein Machtwechsel im Kreml denkbar?*, <https://www.zdf.de/nachrichten/panorama/wladimir-putin-zukunft-ukraine-krieg-russland-100.html>; <https://wiadomosci.wp.pl/co-dalej-z-putinem-mroczna-perspektywa-6829055593032224a> – dostęp 1 listopada 2022 r.).